Cena 100.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 8. Kraków, dnia 17 lutego 1924. Rok XII.



Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. Hasło nasze: „Katolicka Polska".

KOSZTUJE w POLSCE NA KWARTAŁ 1,000.000 M. W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 20 fr. W Danii na cały rok 10 koron	Tygodnik ilustrowany poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę	Adres Redak. i Adm. Kraków, św. Filipa L. 17. Ogłoszenia za jeden wiersz milmetr. 15. groszy w tekście 30 groszy Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.268.

Polska na razie was nie potrzebuje.

Wielkie stronnictwa polityczne, tak z prawej jakoteż z lewej strony, które w ciągu tych kilku lat wznowionego państwa polskiego odegrały decydującą rolę, nie chcą do jednego przyznać się otwarcie, a mianowicie, że do żadnego z nich społeczeństwo **nie ma zaufania**, jeżeli chodzi o sprawę uzdrowienia Skarbu i gospodarki państwowej. Owszem uważaliby to ze **największe nieszczęście** wszyscy kochający Polskę obywatele, jeżeliby decyzja o sposobie i osobach prowadzących pracę sanacyjną, miała z powrotem wrócić **na polityczny teren sejmowy**, czyli zależeć, tak jak to było przed rządem p. Grabskiego, od owego czy innego zespołu stronnictw politycznych. To przekonanie większości społeczeństwa jest całkowicie słuszne, bo uzasadnione dotychczasowem rozwojem praw naszego państwa, gdy kierownictwo ich spoczywało w rękach tych, czy innych stronnictw politycznych. Sąd o ich dotychczasowej działalności da się mniej więcej tak wyrazić: Lewica wprowadziła Polskę w bagno, a prawica, chociaż udało się jej nadzwyczajnym wysiłkiem ująć władzę, nie zdobyła się na tyle siły i mądrości politycznej, aby ją z tego bagna wyprowadzić.

I nie pomogą tu żadne tłumaczenia p. Witosa i całego obozu prawicowego, że tylko nagły upadek jego rządu przeszkodził mu wykonać to, co obecnie z dobrym skutkiem wykonuje pozaparlamentarny rząd p. Grabskiego. Fakt, że mimo przeprowadzenia przez rząd szeregu ustaw, które bezprzecznie bardzo ułatwiły późniejszą działalność p. Grabskiemu, przez cały czas rządów p. Witosa gospodarka państwowa coraz szybciej zbliżała się na kraj przepaści, dowodzi niezbicie, iż rząd ten nie miał już siły do przeprowadzenia tego, co sobie zamierzył. Stało się to nie dlatego, iżby nie miał dobrej woli w tym kierunku, ale dlatego, że wskutek swoich błędów przez pół roku popełnianych, stracił zaufanie społeczeństwa, mając przeciwko sobie nadto zbyt wielką opozycję w Sejmie.

Z upadkiem rządu p. Witosa, jawnem się stało, że Sejm obecny nie jest w stanie wyłonić z siebie dobrego rządu. Jestto objaw bardzo smutny, ale niestety prawdziwy, z którym stronnictwa na przyszłość powinny się liczyć, aby na nowo nie wszczynać prób utworzenia rządu parlamentarnego. Jestto owiem bardzo możliwe, że stronnictwa, które zasmakowały we władzy, po jakimś czasie na nowo ropoczną akcję, aby ją z powrotem odzyskać. Jako pretekst do tego posłuży im potrzeba stworzenia w Sejmie siły politycznej, zdolnej w myśl zasad parlamentaryzmu powołać do życia rząd normalny. Nie trzeba dowodzić, że tego rodzaju siła polityczna złożona z większości jest istotnie po

trzebna. Rząd p. Grabskiego jest czemś nadzwyczajnem, stanowi wyjątek w systemie parlamentarnym i możliwym jest tylko w obecnych warunkach. Jednak biorąc pod uwagę obecny Sejm i jego skład, **normalny rząd parlamentarny nie da się stworzyć.** Winę tego stanu rzeczy ponoszą same stronnictwa, które w większości nie są zdolne przeprowadzić w Sejmie tego, czego domaga się zasada parlamentaryzmu.

Stan ten w obecnym Sejmie zmienić się nie da, a to głównie dzięki zbyt wybujałemu partyjnictwu, które przeszkadza ze stronnictw polskich stworzyć **przeważającą** większość sejmową. Inną przeszkodę stanowi **specjalna atmosfera** panująca w stronnictwach, dzięki której na czoło wybijają się jednostki nie najodpowiedniejsze do rządów, ale najsprytniejsze. Trudno zaś mieć nadzieję, aby to miało się wkrótce zmieni. Dlatego też dla państwa obecnie najbardziej pożądanem jest, aby stronnictwa w Sejmie także na przyszłość hamowały swój apetyt na władzę, a swój wysiłek raczej skierowały w tym kierunku, aby większość ich popierała **dobry prąd pozaparlamentarny,** jak to obecnie się dzieje. Wtedy zmniejszy się do właściwych granic walka partyjna, która dotąd tyle szkód nam wyrządziła, a rządy państwem nie będą narażone na wstrząsy.

Polityk sejmowy w rządzie może być tylko wyjątkowo pożytecznym, natomiast cały rząd z polityków sejmowych złożony, któryby obecny rząd zastąpił kiedyś po dokonaniu przezeń sanacji, byłby raczej szkodliwym, nawet, chociażby za cel swego programu postawił sobie powiększenie władzy prezydenta państwa. Większość bowiem polityków sejmowych, którzy w danym wypadku objęliby teki ministrów, składa się z ludzi już **politycznie zużytych,** nie budzących w społeto, że stronnictwa nasze są albo zbyt młode, albo zbyt tkwiące jeszcze w tradycjach przedwojennych i dlatego czo w tradycjach przedwojennych i skutkiem tego **nie są na tyle rozwinięte,** aby były **dobrą szkołą dla mężów stanu,** zdolnych do pokierowania nawą państwową. Dlatego też wysuwani przez nie ministrowie posiadają za mało parlamentarnie wyszkolonej wiedzy państwowej i rychło też się zużywają.

Sejm.

Otwierając posiedzenie Sejmu dnia 5 lutego, wygłosił Marszałek przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego prezydenta Stan. Zjedn., Wilsona, poczem na znak żałoby zarządził 10-minutową przerwę w obradach. Następnie Sejm przystąpił do trzeciego czytania ustawy wojskowej i do głosowania nad nią. Mimo wielkiej ilości poprawek zgłoszonych przez kluby lewicy, projekt rządowy nie doznał żadnych zmian zasadniczych.

W chwili, gdy p. Marszałek Sejmu stwierdził, że projekt ustawy został przyjęty, posłowie wstali wśród okrzyków: Niech żyje Armja! przyczem wielkie poruszenie powstało, gdy ujrzano, że obok posłów z mniejszości narodowych nie powstali także posłowie z PPS.

Drugą sprawą, która na podstawie rzeczowego sprawozdania pos. ks. Kubika zajęła uwagę Izby i nad którą przeprowadzono dłuższą rozprawę, była sprawa rewindykacji kościołów na wschodzie, zagrabionych przez rząd rosyjski. Większość Komisji Administracyjnej przychyliła się do wniosku przedstawiciela Klubu Ukraińskiego pos. Chruckiego i zgodziła się na to, że sprawa rewindykacji załatwiona będzie na podstawie osobnej ustawy, której projekt Rząd powinien w jak najkrótszym czasie przedstawić Sejmowi. Zgodzono się na to, aby odebrać słusznej rewindykacji jakiekolwiek pozory szykany skierowanej wobec innych wyznań. Były jednak sprawy bezsporne, jak oddanie Kościołowi

---

Choćbyś go miodem smarował, zawsze dziegciem śmierdzi.

Co znaczy ten tytuł i dlaczego daliśmy go na czele naszego opowiadania, okaże się z dalszej treści, na razie zaznaczyć tylko pragniemy, że to, o czem będziemy tu mówić, nie jest wcale jakąś zmyśloną bajeczką, jakąś wyssaną z palca legendą, ale prawdą, prawdą i jeszcze raz prawdą. Prawdę tę zapisał największy aż do 18 wieku polski historyk, Jan Dlugosz, kanonik katedralny krakowski, w dziele swem p. t. „Liber beneficiorum“ t. zn. „Księga nadań dóbr kościelnych“ w tomie III, na str. 436 i nast. Pisze on tam o początkach zakonu Cystersów w Polsce, o ich prawach i przywilejach, o ich dobrach, które dla nich fundowała pobożna i głęboką wiarą przejęta hojność naszych przodków. Jednym z fundatorów tego zakonu był niejaki Teodor, wojewoda krakowski, który sprowadził Cystersów do swej rodzinnej posiadłości, Ludzimierza pod Nowym Targiem i tam postawił dla nich klasztor. Kto zna Ludzimierz i Tatry, u stóp których wieś ta się znajduje, ten wyznać chyba musi, że klasztor w takim miejscu wzniesiony ku chwale Boga i dzisiaj jeszcze miałby urok niepisany. Cóż dopiero mówić, jeśli się cofniemy wstecz o 600 lat przeszło, wypadek bowiem, o którym nadmieniliśmy, stał się w roku 1234, a więc w odległej, bardzo odległej przeszłości. Zdaje się, że Ludzimierz już na zawsze związany jest z imieniem N. P. Marji, bo nietylko dziś slynie on, jako miejsce odpustowe, posiadające piękny kościół ku czci Matki Boskiej wzniesiony, ale już wówczas, w r. 1234, już w tej dalekiej przeszłości klasztor tam postawiony został ku czci Marji. Musiał być uroczy ten klasztorek, musiało być przedziwnie pięknie, kiedy wśród lasów i bezludzia oderwał się naraz kościelny dzwon i bił i roznosił echowe dźwięki ku reglom i turniom, wzywając nieliczny góralski okoliczny naród na modlitwę lub na mszę. Musiało to być miejsce dziwnie czarowne, miejsce, jakby w sam raz na pustelnicze życie ku chwale Marji przeznaczone. A wojewoda Teodor miał chyba uczucie wielkiego zadowolenia i szczęścia, gdy na dzieło rąk swoich patrzał i do klasztorku czasem na modlitwę zaglądał. Pobożną fundację wojewody potwierdził ówczesny biskup krakowski Wyszysław, oraz Bolesław Wstydliwy, panujący wówczas na Krakowie. Zakonników do nowego klasztoru sprowadzono częścią z Włoch, a częścią z Jędrzejowa i tak rozpoczęło się ku chwale Boga i dobru dusz zbożne dzieło na zimnem, wysokiem, skalnem Pdhalu.

Zdawało się, że bogomyślnego pracowitego żywota w tem miejscu skromnym mnichom nic nie zakłóci i że w niezamąconej ciszy będą się mogli poświęcić swemu powołaniu. Niestety, stało się inaczej. Zjawił się wróg, srogi nieprzyjaciel i napadł na klasztor. Wiedział-

rzymsko-katolickiemu kościoła pobernardyńskiego w Łucku. którego przekazania Komisja zażądała natychmiast. Ta ostatnia sprawa wywołała różnice zdań i obok przedstawiciela klubu ukraińskiego przeciw oddaniu kościoła prawnym właścicielom, stanął pos. Bagiński z „Wyzwolenia" domagając się również odroczenia tej sprawy do chwili ukazania się osobnej ustawy, mimo, że dekret Nacz. Państwa z maja 1919 nakazywał zwrot kościołów zagrabionych przez Rosję nieprawnie. Nieuzasadnione żądanie posłów ukraińskich i Wyzwolenia. Izba odrzuciła i uchwaliła natychmiastowy zwrot kościołowi katolickiemu pobernardyńskiego kościoła w Łucku w głosowaniu imiennem 130 głosami przeciw 111.

W związku z przewidywanem w czasie przeprowadzenia sanacji finansów kryzysem gospodarczym i bezrobociem, komisja ochrony pracy obraduje nad projektem ubezpieczenia robotników na czas bezrobocia. Na posiedzeniu dnia 9 lutego uchwalono przyznać dla pracowników samotnych 30 procent ostatnio pobieranej przez nich płacy., dla posiadających rodzinę z 2 dzieci 35 proc.. dla rodzin od 3—4 dzieci 40 proc., a dla mających ponad 5 dzieci przyznano połowę płacy.

Krytyka polityki zagranicznej.

Dotychczasowa polityka naszego Ministerstwa Spraw Zagran. spotkała się całkiem niespodziewanie z gruntowną i rzeczową krytyką w komisji budżetowej, która badała poszczególne pozycje budżetu dla ministerstwa spraw zagran. Prawie wszyscy przedstawiciele stronnictw podnosili przeciwko ministerstwu spraw zagran. bardzo poważne zarzuty, a mianowicie, że w składzie swoich urzędników zarządza zbyt częste zmiany, które utrudniają jednolitą i planowa pracę, skutkiem czego dyplomacja nasza na terenie międzynarodowym ponosi porażki. Dalej zwracano uwagę na brak dostatecznej opieki nad naszymi emigrantami ze strony ministerstwa i konsulatów polskich za granicą, która szczególnie potrzebna jest we Francji, w Niemczech i Danji, gdzie stale pracuje większa ilość naszych wychodźców.

P. Zamoyski o polskiej polityce.

W rozmowie z przedstawicielem jednego z pism zagranicznych na temat polskiej polityki zagranicznej, oświadczył p. minister Zamoyski, że polityka ta da się streścić w następujących słowach:

Szczera i bez zastrzeżeń **polityka pokojowa**, przywrócenie względnie wzmocnienie i **pogłębienie dobrych stosunków** ze wszystkiemi państwami będzie pierwszem zadaniem i wytyczną mojej polityki zagranicznej. Pod tym względem przychodzę na teren dobrze przygotowany przez szereg traktatów, stwierdzających tendencję pokojowe Polski oraz ogtowość do współpracy w odbudowie gospodarczej świata. Idzie o to, aby budować dalej. gdzie okaże się tego potrzeba. Zbyteczne byłoby dodawać, że polityka pokojowa musi opierać się na zasadach polityki gospodarczej. Polska od wieków była pomostem miedzy Wschodem a Zachodem. Polityka zagraniczna Polski pójdzie w tym kierunku, by pomost ten utrzymać, a filarami tego pomostu jest pokój i zdrowa gospodarka społeczna. Jest mą ambicją współpracować nad umocnieniem tych filarów. Jeżeli się to powiedzie, będę uważał moje zadanie za spełnione.

Premjer angielski do p. Grabskiego.

Dnia 7 lutego Prezes Rady Ministrów, p. Grabski, przyjął posła angielskiego p. Max Müllera, który wrę-

---

ci wprawdzie cały okoliczny naród o tym nieprzyjacielu, znali go wszyscy i wieści o nim roznosili, jak bez litości napadał na dwory i na przejezdnych ludzi i obrabowywał ich z całego mienia, wiedziałci o tem świat i znał to dobrze, ale żeby ten wróg rzucił się nawet na kościół, żeby rabował nawet miejsce, poświęcone Bogu, tego nikt nie przypuścił i w owych czasach religijności i głębokiej wiary przypuścić nie mógł. Tymczasem napadli na Cystersów zbójnicy tatrzańscy napadli raz drugi i trzeci, napadali coraz częściej tak, że wobec takiego wroga zakonnicy tam nie mogli się ostać. Musieli ze smutkiem i z bólem serca to piękne, naddunajeckie osiedle porzucić i z Ludzimierza się wynieść. Wynieśli się w r. 1245, a więc po dziesięciu latach pobytu tamże.

Przypuścić należy, że wojewoda Teodor był z tego powodu bardzo dotknięty. że konieczność opuszczenia klasztoru przez Cystersów była dla jego serca ciężkim ciosem. Chciał zakonnikom przyjść z pomocą w ich niedoli i w tym celu zakupił dla nich od kanonika krakowskiego Sulisława dobra w Szczyrzycu i klasztor tam im postawił. Istnieje ten klasztor po dziś dzień. Co do Ludzimierza zaś, to chociaż zakonnicy z niego wyszli, wojewoda darowizną im go pozostawił. Nie chciał odbierać tego. co ofiarował Bogu — i ziemia ludzimierska pozostała własnością Cystersów. Cystersi zaś, usadowiwszy się tam, wzięli się na sposób i postawili sobie w Szaflarach małą forteczkę z drzewa, aby na wypadek napadu zbójnickiego mogli się skutecznie bronić. Znowu tedy poczęli zaglądać na Podhale, tym razem już pewniejsi siebie. Tak utrzymała się ta ziemia w ich władaniu sto kilkadziesiąt lat, bo do roku 1380. W tym roku 1380 jeden z opatów, człowiek pobożny i zacny, ale nieroztropny i nie mający pojęcia o tem, kto to jest żyd, mianował zarządcę forteczki przechrztę, o którym Długosz dobitnie powiada, że był z rodu żydem, a tylko imieniem chrześcijanina naznaczony. — O opacie owym Długosz również pisze, że w prostocie swej zbytecznie owemu człekowi zaufał, bo nie znał chytrości i zdradziectwa żydowskiego. Żyd ten udał chrześcijanina, dla zysku prawdopodobnie przyjął chrzest, a ponieważ był sprytny i dokazać potrafił wielu dziwnych sztuczek, więc opat jego prośbom uległ i rządy zameczku w jego ręce zdał.

Aliści wnet się pokazała lisia natura żyda. Nie pomógł mu chrzest, natura żydowska pozostała żydowską, jak dawniej, boć co do żydów, to już jest tak dziwnie jakoś zrządzone, że choćbyś ich miodem smarował, zawsze dziegciem żydostwa śmierdzieć będą. Są wyjątki i nawet między nimi, to prawda. ale wyjątki to tak rzadkie, że mógłbyś je na palcach zliczyć! Przechrzta, żyd, skoro się do rządów zameczku dorwał, zaczął odrazu robić „swoją robotę". Długosz krótko opisuje tę „robotę". Powiada, że człowiek ów „powrócił do chytrości i przemysłów żydowskich", że „założył sobie w zameczku złodziejską, tajną mennicę, w któ-

czył mu następującą deklarację premjera angielskiego, p. Ramsay Mac Donalda:

Prezes Ministrów Wielkiej Brytanji polecił mi zakomunikować Waszej Ekscelencji najlepsze życzenia dalszej pokojowej wewnętrznej konsolidacji, finasowego i gospodarczego postępu i ogólnej pomyślności Polski, oraz wyrazy nadziei, że dobre stosunki, łączace oba narody, będą mogły zacieśnić się w czasie piastowania przezeń urzędu.

Z polityki zagranicznej.

Z chwilą objęcia w Anglji rządów przez Partję Pracy zaznaczył się jak wiadomo zasadniczy zwrot w polityce światowej. Mac Donald dokonał sam i zapomocą Włoch szereg posunięć, które wywołały w stosunkach międzynarodowych duże zmiany, które na razie odbiły się niekorzystnie na Francji i stojącej dotąd pod egidą Czech Małej Ententy, składającej się z Czech, Jugosławji i Rumunji. Anglja zaczęła prowadzić politykę w tym kierunku, aby wzmocnić Ligę Narodów przez wprowadzenie do niej Rosji i Niemiec. W tym też celu uznała bolszewików za prawowity rząd rosyjski i zaczęła z nimi rokowania nad zawarciem z Rosją szczegółowych układów politycznych i gospodarczych. Równocześnie Włochy zawarły z bolszewikami ugodę, w której także mieści się uznanie bolszewików.

Z pomocą Włoch dokonało się także osłabienie spoistości M. Ententy, bo Jugosławja zawarła na własną rękę układ z Włochami normujacy przyjazne pożycie obu tych państw. Nadto na podobny układ zanosi się pomiędzy Rumunją i Włochami.

Pod wpływem tych faktów zmalała znacznie buta naszego nieprzyjaciela Benesza, który obecnie o Polsce zaczyna się odzywać znacznie oględniej, aniżeli to dotąd czynił. Benesz przez swoją politykę dążył do tego, aby państwom zachodniej Europy narzucić się na pośrednika z Rosją z pominięciem Polski. W tym celu po zawarciu ścisłego sojuszu z Francją, zamierzał narzucić swoją politykę Jugosławji i Rumunji i związawszy je w silny związek polityczny, na tej podstawie pośredniczyć w układach z Rosją. Otóż te jego zamiary polityka Włoch udaremniła i Benesz ujrzał się odosobnionym.

Anglja dąży do tego, aby osłabić w Europie wpływ Francji i narzucić państwom europejskim swoją dyktaturę. Ze względu na olbrzymią potęgę Anglji zdawałoby się, że plan ten się jej powiedzie, tembardziej, iż Włochy prowadzą z nią zgodną politykę. Jednak sprawa nie przedstawia się tak niekorzystnie dla Francji. Anglja ma pod swoim panowaniem olbrzymie terytorja, zamieszkałe przez ludy obcej rasy, które powoli przychodzą do samowiedzy swojej odrębności i zaczynają coraz silniej domagać się politycznej niezależności. Zjawisko to jest dla potęgi angielskiej bardzo groźne. Potęga bowiem Anglji opiera się głównie na kolonjach, a przedewszystkiem na Indjach, które liczą 300 miljonów ludności. I właśnie z Indyj przychodzą wiadomości dla Anglji bardzo niepomyślne, z których niektórzy wysnuwają ten wniosek, że za kilka lat

Indje oderwą się od Anglji.

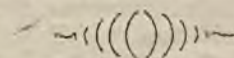
Ostatnie dwa lata rządów przez żydów Rufusa Isaaca Readinga, wicekróla Indji i sekretarza stanu dla Indji, lorda Edwina Samuelsa Montagu, dwóch przyjaciół osobistych i politycznych Lloyda Georgea, doprowadziły w Indjach do stanu rewolucyjnego i do takiego wrzenia, jakiego tam jeszcze nie było.

Wystarczy wspomnieć, że Kongres Narodowy w Indjach uchwalił olbrzymią większością zupełny rozbrat

---

rej wybijał fałszywe pieniądze z fałszywej miedzi, z fałszywego srebra i fałszywego złota, tą zaś monetą zasypywał bliższe i dalsze okolice". W taki sposób, krótko, zwarcie, jednie charakteryzuje historyk „robotę" tego żydziaszka. Bez złości, bez żółci, bez namiętności, jako prawy historyk, mający za zadanie tylko przedstawienie prawdy, powiada Długosz, że ten żyd był fałszerzem, że podrabiał pieniądze i zalewał temi pieniądzmi wsie i miasta na Podhalu i dalej Tyle mówi Długosz i nic więcej. My jednak, co to czytamy, otwieramy oczy i robi nam się jasno w głowie i wykrzykujemy niemal z radości na widok... odkrycia, wielkiego odkrycia. To odkrycie robimy już my sami, nie robi go Długosz, bo on co innego miał na celu. Ale my, co tak żydów dobrze znamy, my, cośmy się tyle naczytali po gazetach, jakto żydzi, po największej części żydzi, dzisiaj również podrabiali i podrabiają pieniądze, jak fałszywą monetę puszczają po świecie i kradną w ten sposób, okradają skarb państwa i nasze kieszenie, my podskakujemy niemal z radości z powodu ciekawego odkrycia: że żyd takim, jak jest dziś, był już 500 lat temu, a można wnioskować, że takim był zawsze, że fałszerstwa i obłuda i wyzysk związane są z naturą żydowską tak silnie, jak w człowieku skóra i kość. Sam chrzest jeszcze żyda nie przerobi, bo natura zawsze ciągnie wilka do lasu, bo „geschäft" zawsze go pociąga do oszustw, bo choćbyś go sto razy miodem posmarował, zawsze żyd żydowskim dziegciem śmierdział będzie. Z tego wszystkiego jednak nie to jest najdziwniejsze, że żyd jest taki, jaki jest, ale to dziwota wielka, że my, chrześcijanie, my, co z żydami tak długo żyjemy i na nich patrzymy i wiemy, jacy oni są, że my ciągle dajemy im się łudzić i dajemy im się łapać, jak ryby na wędkę i ciągle jesteśmy niepoprawni. Niektórzy z pośród chłopów są tak dalece zaślepieni, że się bez żyda nie obejdą i żyd im potrzebny do życia koniecznie, tak jakby dusznego zbawienia bez żyda nie osiągnęli. Żyd jednak da im duszne zbawienie takie, jakie ów podhalański żydek z Szaflar, o którym Długosz mówi, dał opatowi na wieczną rzeczy pamiątkę.

Cóż bowiem się stało? Oto powstały skargi na tego żyda, skargi te dotarły nawet do uszu króla Ludwika Węgierskiego, który wtedy panował, król kazał opatowi z żydziakiem zrobić porządek, a kiedy opat nie podołał temu, zostało wysłane wojsko, które zameczek obległo i zburzyło do szczętu, żyda zaś spotkała zasłużona lecz straszna kara: spalono go na stosie żywcem. Dobra ludzimierskie tem samem Cystersi utracili na zawsze. Tyle zyskali na — żydzie, choć to był przechrzta. I ty kochany, miły, drogi ludu polski tyle zyskasz na żydach, jeśli w nich wierzył i im służył będziesz.



z Brytanją, zupełny bojkot Anglików i ich władz, zupełne powstrzymanie się od udziału w administracji kraju, nieposyłanie dzieci do szkół angielskich, bojkot szkół wyższych, odmowę podatków, bojkot angielskiego sądownictwa, odsyłanie orderów, rang, bojkot wszelkich towarów angielskich, nieposyłanie emerytur do Anglji, przejście do akcji terorystycznej, wreszcie ugodę między Muzułmanami a Hindusami, a w końcu wezwano potężnych maharadżów (książąt indyjskich), by zaprzestali polityki ugodowej.

Wprawdzie tak łatwo separatyści nie odbiorą Indji Anglikom, ale trzeba się z tem liczyć, że ruch antyangielski w Indjach jest żywiołowy i żadna moc go nie powstrzyma.

Drugim słabym punktem polityki angielskiej jest Egipt. Egipt zajęła Anglja w tym celu, aby zabezpieczyć sobie drogę do Indyj przez kanał Suezki. Otóż obecnie Egipt także wystąpił ze stanowczem żądaniem całkowitej niepodległości, powiększając tem kłopoty Anglji.

Te i inne jeszcze powody wewnętrzne wpływają na to, że Anglja w swych światowładczych zapędach będzie się musiała hamować i bardzo prawdopodobnem jest, że w przyszłości politykę swoją oprze ostatecznie na porozumieniu z Francją. W ten sposób pokój świata zyska najtrwalsze podstawy.

FRANCJA.

Francja przechodzi obecnie przesilenie gospodarcze, które spowodowało spadek franka. Celem zapobieżenia dalszemu spadkowi rząd Poincarego zażądał od parlamentu francuskiego uchwalenia potrzebnych pełnomocnictw. Na tem tle przyszło w parlamencie do burzliwych obrad, podczas których zachodziła obawa, że rząd Poincarego poda się do dymisji. Ostatecznie parlament uchwalił to, czego rząd żądał.

WŁOCHY.

Włochy pochłania obecnie gorączka przedwyborcza. Szczególnie energicznie prowadzą agitację faszyści z Mussolinim na czele. Wybory budzą zainteresowanie nie tylko we Włoszech, ale i w całym świecie ze względu na rozwijający się tam dotąd z powodzeniem system faszystowski z Mussolinim jako dyktatorem na czele.

ROSJA.

Następcą Lenina został Rykow, Rosjanin. Wieści o Trockim, jego wygnaniu i t. p. okazały się bałamutnemi. Do dziś nie wiadomo w jakim stosunku on stoi do rządu rosyjskiego. Chociaż wybrany został komisarzem do spraw wojskowych, nie wiadomo, czy ten urząd istotnie sprawuje. Rykow będzie prowadził politykę ugodową, celem nawiązania stosunków z państwami europejskiemi.

Głos rozstrzygający w polityce Rosji mają w dalszym ciągu żydzi. Jednak w całej Rosji słychać już coraz wyraźniej pomruk przeciw żydom. Pewien Anglik, który mieszkając długi czas w Rosji, miał sposobność doskonale zapoznać się ze wszystkimi nastrojami, osobliwie po śmierci Lenina, przepowiada, że Rosja na nowo skąpie się w potokach krwi. Oto jak powiada:

„Idzie poprzez kraj chłopski hasło wojenne, które, jak lud sądzi, wychodzi od samego Lenina. Łącznie z tem wieść ludowa opowiada o strasznej scenie końcowej czerwonego cara. Pozbawiony inteligencji, lecz nie świadomości, a trawiony okropną chorobą, dyktator Wszechrosji, niedawno wszechmocny, spędzał ostatenie dni życia, włócząc się na czworakach po pokoju w swej dobrze strzeżonej siedzibie w Gorkach, jak zwierz czworonożny i błagał o przebaczenie meble pokojowe za swe bezprawia i haniebne postępki, których pamięć błąkała się w skołatanym, chorym umyśle, jęcząc bezustannie: Boże zbaw Rosję i wymorduj żydów!

Zabobonny chłop rosyjski przejął te słowa jako spuściznę z poza grobu i wskazanie, które ma go wyprowadzić z zamętu. Wieść o tem obiegła wygłodzone miasta i gubernje i dzisiaj cała potęga znienawidzonej Czeki i legjony, zapełniające Cytadelę Moskiewską nie potrafią stłumić hasła, przenikającego do wszystkich zakątków caratu, hasła: Morduj żydów!"

Co na to żydzi? Chronią się do większych miast, a który może, ucieka za granicę, wszystko jedno gdzie, byle tylko jak najdalej od Rosji, z której uczynili bolszewicki raj.

Mowa

posła Dra Antoniego Matakiewicza wygłoszona w Sejmie 29 stycznia b. r. w debacie nad ustawą wojskową.

Wysoki Sejmie! Klub nasz wita z uznaniem opracowany przez Komisję Wojskową Sejmu projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, wyrażając nadzieję, że uchwalenie ustawy określającej obowiązki i prawa obywateli odnośnie do powinności wojskowej zapewni Państwu potrzebną ilość należycie wyszkolonych, świadomych zaszczytnego zadania swej służby żołnierzy, przyczyni się do ugruntowania pokoju i zapewnienia silnego mocarstwowego stanowiska Państwa Polskiego.

Przekonani wczorajszymi rzeczowymi wywodami Pana Ministra Spraw Wojskowych Sosnkowskiego, do którego mamy pełne zaufanie, głosować będziemy za dwuletnią służbą wojskową i przeciwko wszelkim wnioskom o skróceniu tej dwuletniej służby, albowiem wychodzimy z założenia, że potrzeba nam nie tylko odpowiedniej ilości żołnierzy, ale także żołnierzy należycie wyszkolonych, co może nam zapewnić tylko dwuletnia służba wojskowa.

Jeżeli za czasów zaborców mogliśmy służyć przez trzy lata, to możemy w naszej Ojczyźnie, kiedy mamy wolną i niepodległą Polskę służyć dwa lata.

Witamy również z zadowoleniem, że w projekcie ustawy są zapewnione ulgi i skrócenie czasu służby dla jedynych żywicieli rodzin, dla właścicieli odziedziczonych gospodarstw i dla osób odbywających studja. Uważamy jednak, że skoro np. za czasów austrjackich uznano za zupełnie wystarczającą jednoroczną służbę dla uczniów wyższych uczelni, a dwumiesięczną dla jedynych żywicieli rodzin, których wcielano do t. zw. rezerwy zapasowej, to ustanowienie w projekcie ustawy 18½-miesięcznej służby wojskowej dla słuchaczy uniwersytetu, a 5-miesięcznej służby wojskowej dla jedynych żywicieli rodzin jest stanowczo za długie i będziemy głosować za wnioskami, mającymi na celu znaczne skrócenie tego czasu służby. Również uważamy, że dzielenie 18½ miesięcznej służby dla uczniów szkół średnich i wyższych zakładów naukowych na dwa okresy 15½ miesięczny, a potem trzymiesięczny z przerwą prawie roczną, jest ze względów dydaktycznych niewskazane, albowiem całkiem naturalnie, że — kandydat po tej rocznej przerwie wiele

z tego zapomni, czego się nauczył przez 15½ miesięcy, a to, że będzie miał zdawać dopiero za rok egzamin oficerski, będzie go niepokoić i będzie przeszkodą podczas jego nauki uniwersyteckiej.

Przepis. Art. 59 projektu ustawy postanawiający, że prośby o udzielenie odroczeń winny być wnoszone przed dniem poboru, uważamy za zanadto bezwzględny, w szczególności odnośnie do mniej inteligentnych i nieporadnych interesowanych, albo w tym wypadku, gdy okoliczność uzasadniająca prawo do ubiegania się o odroczenie służby wojskowej, doszła do wiadomości popisowego, względnie ustawowego jego następcy bezpośrednio przed dniem poboru. Projekt ustawy nakłada w art. 17, 29, 41, 61 wydatki materjalne, połączone z poborem do wojska na gminy.

Zdaniem naszem, koszta te winny być ponoszone przez państwo, nie zaś przez niezamożne gminy, obarczone i tak już znacznie poruczonym zakresem działania, za który nie otrzymują żadnego odszkodowania. Art. 61 projektu przerzuca koszta stawienia się poborowych przed komisję poborową na popisowego. Ponieważ za czasów zaborczych koszta podróży koleją były w tym wypadku kredytowane, co ludność dobrze pamięta, powinien powyższy przepis być zmieniony na korzyść popisowego, w przeciwnym bowiem razie wywoła to wielkie rozgoryczenie i spowoduje częste niestawianie się poborowych do poboru, uzasadnione znacznemi podwyżkami taryfy kolejowej. Odnośnie do obowiązanych do służby wojskowej, którzy spełnili swój obowiązek służby czynnej, a następnie zostali przeniesieni do rezerwy, chcielibyśmy, aby osoby te w razie powołania ich do służby czynnej, np. na ćwiczenia nie były uważane, lub traktowane, jako coś mniej wartościowego od osób, pozostających w czynnej służbie, jak to miało niestety miejsce w czasach zaborczych, albowiem doświadczenia z ubiegłej wojny światowej wykazały, że oficerowie rezerwy w niczem nie ustępowali oficerom zawodowym i choć mieli niskie stopnie służbowe, dowodzili niejednokrotnie na froncie ze znajomością rzeczy bardzo często poważnemi jednostkami i formacjami. Z uznaniem podnieść musimy, że dowódca X. korpusu armji polskiej, gen. Latinik, widocznie doceniając znaczenie oficerów rezerwy podczas wojny stara się już obecnie utrzymać z nimi kontakt, zatrudnia ich rozwiązywaniem rozmaitych zadań taktycznych. Zdolny ten i doświadczony wódz rozumie widocznie to dobrze, że skoro oficerowie rezerwy powołani są do odegrania w czasie wojny ważnej roli, to muszą w czasie pokoju nabyć potrzebne wiadomości wojskowe, bo w przeciwnym razie obejmując ważne komendy, nieprzygotowani mogliby wyrządzić armji niepowetowane szkody.

Doświadczenie z niedawnych wojen uczy nas, że masy wojskowe nie decydują, jeśli dowodzi nimi nieudolny wódz. Jeśli chcemy mieć dobrych żołnierzy, musimy się postarać o doskonałych dowódców i dobrych oficerów.

Żądamy, by w armji naszej traktowano wszystkich sprawiedliwie, aby do niej nie wprowadzono polityki, a zmieniające się rządy nie dokonywały rugów jednostek sobie niemiłych, lecz kierowały się jedynie bezstronnością, mając przedewszystkiem na względzie interes Państwa. Jak z jednej strony potępiamy bezwzględnie robotę ludzi ambitnych i niezadowolonych, dążących do wywołania niekarności i fermentu w armji, tak z drugiej strony, uważamy za niemniej szkodliwe dla armji i również ją demoralizujące — bezpodstawnie, a często rozmyślnie, złośliwe zohydzanie i posądzanie o czyny niepopełnione umiłowanych wodzów i innych zasłużonych członków armji.

Za omawianym projektem ustawy głosować będziemy. (Brawa).

W sprawie szkolnej.

Wniosek posła Bronisława Greissa i kol. z Klubu katolicko-ludowego w sprawie:

1) ujednostajnienia podręczników szkolnych, — względnie zmniejszenia ilości dozwoleń do użytku w szkołach na podręczniki szkolne dla szkół średnich i powszechnych;

2) zniżenie cen podręczników szkolnych i przeznaczenia pewnej ilości podręczników dla bibljotek do użytku ubogiej młodzieży;

3) przemianowanie szkół i zmiany projektowanej sieci szkolnej dla szkół powszechnych;

4) zmiany programów naukowych w szkołach powszechnych i średnich, a w szczególności zmiany systemu łączenia poszczególnych oddziałów nauki dla wspólnej nauki w szkołach powszechnych.

Umotywowanie.

Dnia 9 października r. u. na posiedzeniu Komisji Oświatowej zgłosił poseł Bronisław Greiss ustną interpelację w powyższych sprawach. Ponieważ ubiega już kilka miesięcy od czasu zgłoszenia interpelacji, a Ministerstwo W. R. i O. P. nie udzieliło dotąd żadnych wyjaśnień, przeto podpisani zgłaszają konkretny wniosek dla poczynienia zmian w sprawach następujących, których załatwienie jest nagłe i nie cierpi zwłoki.

1) Sprawa podręczników szkolnych. Jest cała litanja podręczników szkolnych dla jednej i tej samej klasy ogłaszanych od czasu do czasu w dziennikach urzędowych, a wszystkie te podręczniki dozwolone są do użytku w szkołach powszechnych i średnich. Tak młodzież jak i poszczególne zakłady naukowe zakupują najrozmaitsze podręczniki do tej samej klasy, co spowoduje różnorodność podręczników w klasach, zwiększającą się jeszcze np. z chwilą przeniesienia się ucznia do innego zakładu. Również z powodu wprowadzenia coraz nowych podręczników, nie mogą być wykorzystywane stare podręczniki, dawniej sprzedawane przez młodzież przy końcu roku szkolnego. Stąd ogromna ilość drogich dziś podręczników zupełnie marnuje się. Należałoby więc tak jak to było w czasach przedwojennych, wybrać najodpowiedniejsze podręczniki i te jako obowiązkowe zaprowadzić w szkołach.

2) Zniżenie cen podręczników szkolnych i zaopatrywanie bibljotek szkolnych w podręczniki dla ubogiej młodzieży. Obecnie ceny podręczników szkolnych są niezmiernie wysokie, a zatem bardzo dotkliwe dla rodziców, zwłaszcza uboższych warstw, którzy nie są w możności zaopatrzyć dziatwę w podręczniki szkolne, tak w szkołach powszechnych, jak i średnich. Konieczną więc jest rzeczą czy to przez uwolnienie papieru od cła, czy też w inny sposób postarać się o zniżenie cen podręczników szkolnych, zwłaszcza powinien Rząd pospieszyć z subwencją w formie pewnej ilości bezpłatnych podręczników dla bibljotek szkolnych, z którychby korzystała wyłącznie najuboższa młodzież, tak jak to było praktykowane dawniej w szkołach.

3) Przemianowanie szkół więcejklasowych. Jest wiele szkół, które mają po kilkanaście klas i sił nauczycielskich, a noszą miano szkół mniejklasowych, a naodwrót są szkoły o mniejszej ilości sił nauczycielskich, a mają miano szkół więcejklasowych. Należałoby więc unormować nazwę tych szkół, a o ile warunki są ku temu, nadać im właściwy charakter i miano. Podobnie ma się sprawa z projektowaną siecią szkół. Zamierza się tworzyć szkoły zbiorowe, czyli tak zwaną sieć szkolną na kilka gmin ze szkołą w jednej miejscowości, a skasować szkoły po innych najbliżej tej miejscowości położonych gminach i szkoły te użyć na mieszkania dla nauczycieli te zbiorowej szkoły. Projekt ten nie odpowiada ani życzeniom ludności, ani nie ułatwi funkcjonowania nauki, gdyż drobna, 6 czy 7-letnia dziatwa szkolna pozbawiona szkoły we własnej miejscowości, do której i tak w porze słotnej lub mroźnej nie uczęszcza się regularnie, tembardziej nie uczęszczałaby do takiej szkoły. Natomiast należy tworzyć szkoły zbiorowe, z pozostawieniem szkoły miejscowej, do której uczęszczałaby dziatwa przez pierwsze cztery lata jako do szkoły 2-klasowej o czterech oddziałach nauki, ale po ukończeniu czwartego oddziału w szkole macierzystej **miałaby obowiązek przejścia** do klasy piątej szkoły zbiorowej. Taka zmiana sieci szkolnych umożliwiłaby już w najbliższych latach tworzenie szkół zbiorowych, a dziatwie już starszej dałoby się możność dalszego wzorowego kształcenia się. Koszta rozbudowy szkoły zbiorowej pokryłyby wszystkie gminy w skład danej sieci wchodzące.

4) Zmiany programów naukowych i łączenia poszczególnych oddziałów nauki. Dotychczasowe programy nauki w szkołach powszechnych są tak obszerne, że w nadmierny sposób obciążają i możność objęcia tych wiadomości przez młodzież i możność nauczania dla nauczycieli; tembardziej że szkoły zupełnie pozbawione są środków do nauki poglądowej, co jest niezmiernie ważnym współczynnikiem dla jej ułatwienia, a czego dzisiaj nie są w stanie szkoły nabyć. Oprócz zaś obszernego programu nauki różnych przedmiotów, wprowadzono roboty ręczne (nie jest tu mowa o robotach kobiecych i slöjdzie), jak wycinanki, wygniatanki, nalepianki, wyplatanki i t. p., które zajmują więcej czasu, jak nauka innych przedmiotów, przybory do nich wiele kosztują, a pożytku mało. Szkoła traci przez nie na czystości, rodzice zaś nie są w możności podołać nietylko w zakupie drogiego materjału, ale też i ubrań dla dzieci, które się przy tem ogromnie niszczą. Dobre to będzie po latach, gdy stosunki będą zupełnie unormowane, gdy zupełnie zniknie i chaos ze szkół, ale zbytecznem i za kosztownem jest na dziś.

Natomiast w szkołach średnich, mimo dopominań się poszczególnych dyrekcyj gimnazjów i innych zakładów naukowych, program i zakres nauki jest za szczupły, wykształcenie młodzieży bardzo niskie, zwłaszcza w gimnazjach nowego typu. Również jest tu konieczna zmiana programów naukowych na podstawie ścisłej opinji grona nauczycielskiego poszczególnych zakładów.

Dlatego podpisani proszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Wzywa się Rząd do bezzwłocznego poczynienia zmian w sprawach powyżej przytoczonych, odnoszących się do szkolnictwa powszechnego i średniego.

Wniosek

posła Bronisława Greissa i tow. z Klubu Katolicko-Ludowego w sprawie ujednostajnienia wartości franka złotego we wszystkich działach administracji skarbowej.

Dotychczasowe zarządzenia Ministerstwa Skarbu co do ustalania wartości franka złotego w różnych działach skarbowości były różne; i tak inną wartość ustala Ministerstwo Skarbu dla franka złotego waloryzacyjnego, inną dla franka tytoniowego, inną wartość dla franka złotego kolejowego, inną wreszcie dla franka pocztowego. Powstaje z tego ogromna dezorjentacja społeczeństwa, władz i urzędów, a niejednokrotnie nadużycia tak na szkodę Skarbu Państwa, jak i na szkodę kupującej ludności. Należy więc znieść odrębną wartość poszczególnych franków złotych, a stosować we wszystkich dziedzinach gospodarki finansowej jedną wartość franka waloryzacyjnego, według kursu ustlonego przez Ministerstwo Skarbu, co ułatwi nawet przejście do nowej waluty polskiej „złotego polskiego".

Wskutek powyżej podanych przyczyn podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do ustalenia jednolitej wartości franka złotego we wszystkich działach gospodarki państwowej.

Śledztwo.

Kto ty jesteś? Icek, panie,
Twe zajęcie? szachrowanie,
Twa ojczyzna? ten świat cały,
Twoi krewni? socjały,
Wyzwoleńcy, bolszewicy.
Twoja strona? po lewicy.
Twój kolor? rudoczerwony,
Twe znamię? nos zakrzywiony.
W co ty wierzysz? w pieniądz wierzę
I kult złota wszędzie szerzę.
Czego się wstydzisz? ubóstwa.
Czego się uczysz? oszustwa.
Kogo nie lubisz? mądrego.
Kogo okpiwasz? głupiego.
Czego się boisz? bojkotu
I z kryminałem kłopotu.

Niekrasicki.

Ważne dla Polaków-chrześcijan!

Nadszedł decydujący moment, w którym społeczeństwo polskie musi zdać egzamin dojrzałości myśli narodowej, która każe poznać wrogie żywioły, mieszkające w Polsce i dążyć do ich wyeliminowania, w celu zapewnienia sobie wolności politycznej i gospodarczej na horyzoncie europejskim.

Tow. „Rozwój" jako główny cel swojej działaności wytknęło sobie uświadomienie polskiego społeczeństwa o niebezpieczeństwie żydowskim i wskazanie dróg realnej pracy w kierunku uniezależnienia się ekonomicznego.

W tym też celu Tow. wydało cały szereg dzieł naukowych i popularnych treści żydoznawczo-społecznej,

które po cenie przystępnej, żądnym wiedzy, rozszrzedaje. Wszyscy chcący zapoznać się z tym aktualnym tematem, niech niezwłocznie napiszą pod niżej wskazanym adresem i załącza znaczek na odpowiedź, a otrzymają katalog wydawnictw oraz informacje, co robić, aby się wyzbyć największego wroga Polski — żyda. Piszcie więc wszyscy i zaraz pod adresem Tow. „Rozwój" w Łodzi, ul. Podleśna Nr. 4

Odezwa

do pp. kupców, przemysłowców i rzemieślników chrześć.

Zarząd Dyrekcji Okręgowej Towarzystwa „Rozwój" na Województwo Łódzkie w dążności swej do umożliwienia najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego realizacji w całej rozciągłości hasła „Swój do swego po swoje" organizuje przy tejże Dyrekcji referat ekonomiczny.

Do urzeczywistnienia powyższego celu referat ekonomiczny dążyć będzie przez:

a) Udzielanie zainteresowanym informacji o chrześcijańskich placówkach produkcji i wymiany dla handlu hurtownego, detalicznego i rzemiosł;

b) Wskazywanie w pierwszym rzędzie polskich i chrześcijańskich źródeł zakupu surowców, maszyn, narzędzi i artykułów technicznych dla przemysłu, rzemiosł i rolnictwa;

c) Pośrednictwo w celowem umieszczaniu reklam firm przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych w prasie polskiej w kraju i zagranicą;

d) Kierowanie chrześcijańskich kapitałów inwestycyjnych do tych miejscowości, gdzie pożądanem jest zakładanie placówek ekonomicznych, mogących w tych warunkach osiągnąć maximum powodzenia;

e) Pomoc w organizowaniu wszelkiego rodzaju spółek handlowych i przemysłowych przez udzielanie rad i wskazówek, względnie delegując na życzenie inicjatorów lub organizacji instruktorów-ekonomistów.

Ponieważ działalność referatu ekonomicznego równorzędnie ze spełnieniem zadań rozwojowych iść będzie na rękę istniejącym chrześcijańskim instytucjom handlowym, przemysłowym i rękodzielniczym, a brak nam dotąd dokładnych informacyj, tyczących się tych firm, przeto w imię unarodowienia polskiego życia gospodarczego apelujemy na tej drodze do pp. właścicieli względnie dyrektorów lub zarządców poszczególnych polsko-chrześcijańskich przedsiębiorstw na terenie Rzplitej i zagranicą o jaknajspiesznicjsze przesłanie nam wyczerpujących danych o pozostających pod ich dyrektywą placówkach ekonomicznych, które winny zawierać następujące informacje: brzmienie firmy i adres, imię i nazwisko właściciela (i), rok założenia, jeżeli spółka to jako (Sp. Akc., Sp. z ogr. odp. lub Spółdzielnia), (pożądany egzemplarz statutu) przedmiot wytwórczości lub handlu (pożądane katalogi i próbki), specjalność, teren działalności, czy firma brała udział w wystawach Polski odrodzonej, kiedy, gdzie i czy otrzymała nagrody i jakie i t. p.

Niezależnie od powyższego prosimy o wskazywanie firm pseudo-chrześcijańskich, przechrztów lub szabesgojów, to jest takich firm, których właścicielami są żydzi, a chrześcijanina mają jako parawan dla firmy.

Wierzymy, że żadna firma polsko-chrześcijańska nie zaniedba spełnienia tej prośby naszej, będzie to bowiem poza dorzuceniem cegiełki do naszej żmudnej pracy, spełnieniem obowiązku wobec własnego przedsiębiorstwa. Tylko wrogowie unarodowienia polskiego życia gospodarczego pozostaną na nasz apel głusi.

Czekamy!

Czyn prędki stokrotnemi skutki owocny!

Informacje prosimy nadsyłać pod adresem: Tow „Rozwój" (Referat Ekonomiczny) Łódź, Podleśna 4.

Co pisze lud.

Wiec polityczny w Tarnowie.

Dnia 3 lutego b. r. odbyło się w Tarnowie w sali „Gwiazdy" zebranie katolickich organizacyj społecznych. Przewodniczył prof. Wróblewski, sekretarzował p. Ekiert. W zebraniu wzięli udział: senator Adelman z ramienia Chrześć. Demokracji, posłowie katolicko-ludowi Dr. Matakiewicz i ks. Dr. Czuj. Senator Adelman przedstawił w rzeczowym i treściwym referacie obecne położenie gospodarcze i finansowe kraju i wysiłki rządu, zmierzające do rychłego uzdrowienia skarbu i położenia kresu drożyźnie.

Ks. Dr. Czuj odmalował sytuację poltyczną od upadku Sikorskiego aż do obecnej chwili, uwydatniając realne poczynania p. Grabskiego w kierunku opanowania sytuacji, czego skutki dodatnie już ogół odczuwa. Sejm, mimo ścierania się stronnictw, stanął na wysokości zadania przez uchwalenie podatków i innych pożytecznych ustaw, a nadto przez wyposażenie rządu w nadzwyczajne pełnomocnictwa. Z otuchą należy oczekiwać lepszej przyszłości i w tem przekonaniu popierać zamierzenia rządu.

Dr. Matakiewicz zaznaczył zwycięstwo Idei w Sejmie, że rząd, jakikolwiek przyjdzie, powinien się opierać na większości polskiej. Omówił będącą na ukończeniu ustawę wojskową i o ochronie lokatorów.

Wszystkich mówców wypełniona po brzegi sala nagrodziła rzęsistymi oklaskami. W dyskusji zabierało głos kilku z pośród zebranych, między innemi żądano od posłów interwencji u p. Ministra kolei w sprawie ładowania towarów na kolejach w niedziele i święta.

Po serdecznem podziękowaniu przez ks. prałata Dutkiewicza pp. posłom za przybycie, uchwalono szereg rezolucyj, wyrażających zaufanie posłom chrześcijańsko-demokratycznym i katolicko-ludowym, obecnemu rządowi i p. Prezydentowi Wojciechowskiemu. W pięknych słowach zamknął zebranie przewodniczący, prof. Wróblewski.

Lipnica Wielka, pow. Grybów.

Zmarł tutaj 4 lutego b. r. ś. p. Wawrzyniec Michalik. Kto to był — mało kto wie — poza sąsiedniemi wioskami a jednak mało jest ludzi takich — jakim był zmarły i nie często się zdarzy, by pogrzeb tak cichego, nieznanego człowieka, taką stał się manifestacją — i to serc prostego ludu. Ś. p. Michalik to zwyczajny — dziś jakby usunięty poza bieg życia — emeryt-nauczyciel i to starej daty. Urodzony jeszcze w 1846 r. w Ptaszkowej, objął szkołę w Lipnicy w r. 1879 i tu pracował lat 28 aż do emerytury. Jako nauczycielowi przed laty około 50 nie obca mu była praca i w kancelarji gminnej i praca jako organisty, z czego nawet po przejściu na pensję przez pewien czas w Korzennej mieszkając, utrzymywał się W roku zeszłym obchodził skromnie złote gody małżeńskie z swoją małżonką, na które — ku swojej wielkiej pociesze — otrzymał od Ks. Biskupa z Tarnowa specjalne błogosławieństwo. Na koniec osiadł w Lipnicy, gdzie najdłużej pracował i tu złożył na spoczynek swe pracą wyczerpane ciało. Mimo szalejącej śnieżycy podążyło na pogrzeb jego mnóstwo parafjan. Wszak co w parafji dorosłego, to wszystko jego uczniowie

i uczennice, to niemal dwa pokolenia, które on wychował i które uznają jego pracę, skoro oddając szczątkom jego ostatnią posługę, z płaczem przystępowały do ucałowania jego trumny. Wyraz tych uczuć dał tak ks. proboszcz, jakoteż i przewodniczący Rady szk. miejsc. Fr. Szafrański, podnosząc to, że zmarły wprawdzie cichym był pracownikiem, ale dokonywał wielkich rzeczy, bo uczył nie tylko jako nauczyciel obce dzieci, ale jako wychowawca i ojciec swoje własne. On uczył młodzież z 3 gmin w jednej klasie, gdzie dziś uczy sześcioro w 6 klasach. On był doradcą gminy, on postarał się o nową szkołę, wówczas (r. 1885) jedną z pierwszych i najlepszych w powiecie, wreszcie on nie wypuścił z szkoły nikogo, ktoby kończąc szkolę — analfabetą miał pozostać, zaś jedyną zapłatą na ziemi za to, był widok tylu uczniów swoich i chyba ten pogrzeb jest dowodem, że rzetelną, uczciwą pracę dla nas — my uznajemy, czcimy i jako wyraz wdzięczności — nazwiemy szkołę w Lipnicy szkolą imienia Michalika. **Gość.**

Sleszowice, pow. Wadowice.

O naszym niedowiarku w Mucharzu. Od samego powstania tygodnika „Chłopski Sztandar“, pismo to zajmuje się szkalowaniem naszych księży i ludzi zasłużonych dla państwa, a zwłaszcza tych, którzy stoją pod sztandarem katolickiej Polski. Najwięcej popiera to pismo wielki niedowiarek S. z Mucharza. Jest to człowiek duży, krępy, ambitny i pyszny jak djabeł. Chwycił się bardzo gorąco polityki, popierając dr. Putka i różnych bolszewików, chociaż u światlejszych ludzi tutejszych nie ma najmniejszego szacunku. Przez cały czas wojny światowej udawał matołka i bawił się w muzykanta, bo grywał na harmonji piosenki, a zawsze o gorzałeczce. Razem z nim trzyma niejaki Ł. Dla nich najlepsza religja, to wódka, a całą oświatą „Chłopski Sztandar“, bo gdy im zabraknie wódki, to bawią się pisaniem do tej chłopskiej ścierki, wymyślając różne brednie, kłamstwa i oszczerstwa na naszego czcigodnego ks. proboszcza Caneau i osobę p. Strojka w Mucharzu, który jako prawdziwy Polak i katolik stoi twardo przy religji katolickiej i kilkakrotnie wystąpił w obronie swego duszpastorza i duchowieństwa. Dlatego też jest im solą w oku, a najwięcej z tego powodu, bo im wytykał błędy i złe rzeczy, tak w zarządzie gminnym, jak polityce. Gdyby p. S. i Ł. mieli oświatę jak p. Strojek, toby kultura gminy inaczej wyglądała. Stałby dom ludowy, gdzie mieściłoby się „Koło amatorskie“, czytelnia i Koło młodzieży. Tymczasem zamiast tego, mają koło pijaków i bolszewików. Doprawdy smutny obraz przedstawia nasza parafja, która ma takich ludzi! **Chłop ze Sleszowic.**

KRONIKA.

PRZYJAZD P. ZAMOYSKIEGO. Minister spraw zagr. p. Zamoyski przybył w zeszły piątek do Warszawy. Zaraz po przybyciu do Warszawy zostały poczynione wszelkie przygotowania do konferencji państw nadbałtyckich. Wkrótce także odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na której p. Zamoyski wygłosi ekspose o naszej sytuacji zagranicznej.

P. HILTON JOUNG WRACA DO ANGLJI. P. Grabski odbył dłuższą naradę z przybyłym z Anglji rzeczoznawcą skarbowym p. Youngiem, który został zaproszony swego czasu przez rząd polski dla wydania opinji o naszym stanie gospodarczo-skarbowym. P. Young wręczył p. Prezesowi Rady Ministrów obszerny memorjał o położeniu skarbowem Polski i o sposobach naprawy Skarbu, jako wynik prac angielskiej misji rzeczoznawców skarbowych w Polsce. Zgodnie z ustalonym planem prac misji, p. Young po złożeniu p. Prezesowi R. M. swego memorjału, pracę swą w Polsce uważać będzie za skończoną i wróci do Anglji.

WALKA Z ALKOHOLIZMEM. Na onegdajszem posiedzeniu Rady ministrów przyjęto projekt zmian w ustawie z dnia 23 kwietnia 1920 r. (o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych). Według art. 1 zmienionej ustawy celem zmniejszenia spożycia napojów alkoholowych wprowadza się ograniczenie sprzedaży napojów zawierających więcej, niż 4 proc. alkoholu. Napojów alkoholowych, zawierających ponad 60 proc. alkoholu pod żadną postacią dla spożycia na miejscu sprzedawać nie wolno. Sprzedaż napojów, sporządzonych ze spirytusu nie oczyszczonego, zawierającego fuzle, jest wzbroniona. Liczba miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych ogranicza się od jednego na 2.000 mieszkańców, przyczem najwyżej połowa z nich może być przeznaczona do wyszynku. Z chwilą wydania nowej ustawy ilość obecnie istniejących miejsc detalicznej sprzedaży nie może być ponad ustaloną obecnie normę powiększona; zmniejszanie liczby miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych w stosunku do wyżej określonej normy nastąpi 1 kwietnia 1924 r. Redukcja i likwidacja zredukowanych miejsc sprzedaży musi być ukończona do końca roku 1924. Wojewoda w porozumieniu z Izbą skarbową w wypadkach szczególnych ma prawo zezwalać na wyjątki od zasady powyższej. Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych obowiązuje w niedziele i święta, obchodzone w urzędach państwowych, do 2 po południu w miejscowościach, położonych poza obrębem miasta powiatowego, wojewódzkiego lub stołecznego. Również we wszystkie inne dnie tłumnych zebrań ludności, jak targi, jarmarki, odpusty, pielgrzymki, misje i t. p., mogą władze administracyjne upoważnione przez ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadzać również zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

OPŁATY STEMPLOWE. Od dnia 1-go lutego b. r. zostały podwyższone opłaty stemplowe. Opłata od zwyczajnego podania wynosi 2,700.000 marek za pierwszy arkusz i 540 mkp. na każdy arkusz następny i za każdy załącznik. Opłata od zwyczajnego świadectwa urzędowego wynosi 2,700.000 mkp. Opłata od rocznej karty łowieckiej podwyższona została do 6,300.000 mkp. Opłata od weksla blanco wynosi 9,000.000 mkp.; od duplikatu lub podpisu rachunku, jeśli od oryginału uiszczono opłatę procentową 230 000 mkp. Kwoty opłat niepodzielne przez 10.000 mkp. zaokrągla się wzwyż do kwoty, która jest w ten sposób podzielna. Rachunki i kwity nie podlegają opłacie, jeśli należność w nich wyrażona nie przekracza 1,100.000 mkp. Opłata stemplowa od pełnomocnictw wynosi 2,700.000 mk., względnie 900.000 mk.; opłaty stemplowe od kolejowych listów przewozowych wynoszą od 90.000 do 1,800.000 mk., od innych dokumentów przewozowych 90.000 i 180.000 mk. opłata stemplowa od pełnych wyciągów z ksiąg metrykalnych wynosi 540.000 mk.; opłata stemplowa od czeków wynosi 10.000 mk.; opłata stemplowa od podań o zatwierdzenie statutu lub zmiany statutu, spółki akcyjnej lub komandytowo-akcyjnej wynosi 45,000.000 mk.; podania o koncesję 45,000.000, względnie 9,000.000 mk.: dokumenty koncesyjne tyleż; podania o zezwolenie na zmianę nazwiska 45,000.000 mk., akt zezwolenia na zmianę nazwiska 270,000.000 mk.; podanie o zezwolenie nabycia nieruchomości przez obcokrajowca 45.000.000 mk., akt zezwolenia 900,000.000 mk.

POBÓR ROCZNIKA 1903. Łącznie z uchwaleniem nowej ustawy wojskowej, nastąpi w maju i czerwcu przegląd rocznika 1903. Jednocześnie poddani będą oględzinom lekarskim poborowi poprzednich roczników, którzy otrzymali odroczenie do b. r. oraz ochotnicy z roczników 1904, 1905 i 1906.

200 ROLNIKÓW MOŻE WYJECHAĆ DO KANADY. Władze kanadyjskie zezwoliły jednemu z towarzystw okrętowych, działających w Polsce na przewóz z Polski do Kanady 200 wychodźców rolników bez affidawitów. Kandydaci pragnący wyjechać, muszą być zawodowymi rolnikami, fizycznie i umysłowo zdrowymi i muszą posiadać paszport zagraniczno-polski i bilet jazdy do Winnipegu. Ponadto potrzebna jest pewna ilość pieniędzy na utrzymanie aż do chwili znalezienia pracy. Wyjechać będą oni mogli do Kanady dopiero po pierwszym marca 1924 roku.

OGRANICZENIE IMIGRACJI DO AMERYKI. Wedle sprawozdania komisji imigracyjnej izby reprezentantów, imigracja ma być ograniczona z 357 tysięcy na 169 tysięcy rocznie. Redukcja nastąpi w ten sposób, że kontyngent roczny dla każdej narodowości określony zostanie w wysokości 2 procent osób tejże narodowości, które przebywały w Stanach Zjednoczonych w roku 1890.

NE JECHAĆ DO ARGENTYNY! Urząd emigracyjny ostrzega emigrantów chcących wyjechać do Argentyny, że zgodnie z informacjami, udzielonemi przez poselstwo polskie w Buenos Aires, znalezienie zajęcia w miastach jest obecnie niezmiernie trudne z powodu braku pracy i zbyt wielkiego napływu robotników. Nieco łatwiejsze jest otrzymanie zajęcia przy rolnictwie i hodowli bydła dla robotników zdrowych, silnych i znających się na gospodarstwie.

Osoby należące do tak zwanych zawodów wolnych (inżynierowie, adwokaci, nauczyciele i t. p.) nie powinni również przyjeżdżać do Argentyny, gdyż nie znajdą posady w swoim zawodzie. Muszą być przeto przygotowani do najprostszej pracy fizycznej i do ciężkich materjalnych warunków.

PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA WIZY PAŃSTW. URZĘDU EMIGR. Opłata za wizy państwowego urzędu emigracyjnego została podniesiona z 6 miljonów do 10 miljonów marek od osoby.

SPADKI POLSKIE W AMERYCE. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z konsulatu polskiego w Montreal (Kanada) listę żołnierzy armji kanadyjskiej narodowości polskiej, którzy polegli podczas wojny światowej, a po których pozostał zaległy żołd. W spisie tym znajdują się nazwiska pochodzące z Małopolski, a mianowicie: Jurczak Jan z Brzezia, bliższa rodzina: Harold Jurczak, dolarów 11; Basaraba J. z Rzeszowa, bliższa rodzina: Wiktorja Basaraba (wdowa) Rzeszów, dolarów 202.37. Ministerstwo spraw zagranicznych wzywa prawnych spadkobierców do składania pisemnych, należycie ostemplowanych zgłoszeń z wyszczególnieniem stopnia pokrewieństwa do departamentu konsularnego, przyczem należy powołać się na Nr. K. II. a. 28837.

ŚNIEŻYCA I BURZA Z GRZMOTAMI. Dnia 6 lutego b. r. po godzinie 8 rano nadciągnęła na Kraków czarna chmura śniegowa, która zasłoniła w zupełności horyzont, powodując głęboki mrok. Wśród szalonej zawiei śnieżnej, która tumanami śniegu pokryła i ubieliła miasto, zabłysły nagle błyskawice. Wśród grzmotów spadło kilka piorunów. O godz. 8.30 wpadł piorun przez okienko do izdebki strażnika na wieży Mariackiej i przewierciwszy dziurę w żelaznej szynie w suficie, zmiażdżył aparat gazowy, zapalając gaz, a następnie po żelaznej rurze aparatu spłynął do ziemi. Bezpośrednio potem uderzył drugi piorun w górną część wieży Marjackiej, stopił przewody telefoniczne, jak również żelazną sztabę łączącą dwie wieże. Strażnik Węgrzyn doznał licznych obrażeń na całem ciele. Straż ogniowa, która połączona jest z wieżą Marjacką zapomocą dzwonków alarmowych, wysłała na wieżę 3 strażaków, którzy zabezpieczyli wieżę przed pożarem, gasząc płonący gaz. Węgrzyna sprowadzono na dół i po opatrzeniu przez lekarza odesłano do domu. Na szczęście, skutkiem tego niezwykłego wypadku, wieża Marjacka nie odniosła większych uszkodzeń.

DOCHODY PAŃSTWOWE W GRUDNIU 1923 R. Za grudzień ubiegłego roku wpływy w złotych polskich wyniosły ogółem 35,629.157.05, wydatki zaś 60,467.033.03.

JAK GDZIE PŁACĄ PODATKI. Z zestawień, opracowanych przez ministerstwo skarbu o wpływach podatków w poszczególnych okręgach wynika, że na każdego mieszkańca przypada w ciągu grudnia ub. r. łącznie wpłacona kwota z podatków bezpośrednich i pośrednich przeciętnie: w okręgu warszawskim 1 miljon 899 tys. marek polskich, lwowskim 1,358.000, poznańskim 1,132.000, pomorskim 920.000, krakowskim 724.000, białostockim 598.000, brzeskim 542.000, wileńskim 462 000, kieleckim 547.000, lubelskim 437.000 i wołyńskim 370.000.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA. W poniedziałek 4 b. m. o godz. 2.45 nad ranem parowóz zdążający z Piotrkowa do Częstochowy po torze niewłaściwym między stacjami Rudniki a Częstochową wpadł na robotników, zajętych pracą przy naprawie toru. Robotnicy, nie spodziewając się pociągu od strony Rudnik, nie zauważyli zbliżającej się lokomotywy. Gdy spostrzegli pędzącą lokomotywę, było już zapóźno: parowóz wpadł na robotników, miażdżąc i rozrywając ich ciała.

Gdy maszynista zatrzymał pociąg, przedstawił się straszny widok: na śniegu leżały poszarpane ciała 11 robotników, w tem 9 nie dawało znaku życia, 2 zostało ciężko pokaleczonych.

5% - PREMJOWA POŻYCZKA DOLAROWA. Rada Ministrów upoważniła Prezydenta Ministrów i Ministra Skarbu, p. Wł. Grabskiego, do opracowania rozporządzenia w przedmiocie wypuszczenia I-szej serji premjowej pożyczki dolarowej na sumę 5 miljonów dolarów. Według projektu rządowego, suma 5,000 000 dolarów ma być podzielona na 500.000 losów po 10 dolarów, przyczem losy wypuszczone będą w odcinkach pojedynczych po 10 dolarów, oraz w odcinkach, liczących po 5 numerów razem, czyli 50 dolarów.

Pożyczka będzie wypuszczona z terminem dwuletnim od daty emisji, zabezpieczona całym majątkiem i wszystkiemi dochodami Rzeczypospolitej Polskiej i oprocentowana w wysokości 9% rocznie, z czego posiadacz pożyczki otrzyma 5%, pozostałe zaś 4% będzie potrącał Skarb na pokrycie kosztów, związanych z wypłatą wygranych premij, wynoszących 1000 dolarów miesięcznie.

Tak wypłata premij, których ilość ostatecznie ustali Minister Skarbu, jak również spłata pożyczki, nastąpi w dalarach, lub też — na żądanie posiadaczy pożyczki — w walucie polskiej w sposób następujący:

a) do czasu wprowadzenia nowej waluty polskiej, w markach polskich, podług kursu franka złotego, obowiązującego w dniu wypłaty, przyjmując 1 dolar = 5·18 fr. złotego;

b) po zaprowadzeniu nowej waluty — podług kursu czeku na Nowy Jork na giełdzie warszawskiej z dnia, poprzedzającego wypłatę.

Sprzedaż serji I-szej premjowej pożyczki dolarowej odbywać się będzie tylko za waluty zagraniczne, które

wyszczególni rozporządzenie Ministra Skarbu. Przed terminem spłaty pożyczki, będzie można takową odsprzedać z powrotem Skarbowi, otrzymują równowartość w markach polskich po kursie dolara na giełdzie warszawskiej z dnia, poprzedzającego sprzedaż.

Przez wypuszczenie premjowej pożyczki dolarowej, którą napewno zainteresuje się i zagranica, rząd pragnie zasilić skarb dopływem pokaźnej kwoty walut obcych.

Głównym jednak celem rządu jest chęć wydobycia z najrozmaitszych zakamarków prywatnych, poukrywanych dolarów i użycia ich dla dobra finansów państwowych, z korzyścią dla ogółu obywateli. Zrozumiałą zatem jest rzeczą, że rząd, chcąc dopiąć zamierzonego celu, musiał wystąpić zachęcająco we formie wyznaczenia imponujących wygranych dla nabywców pożyczki dolarowej.

RZĄD ZWALCZA SKUTECZNIE DROŻYZNĘ. Ażeby złagodzić klęskę bezrobocia, a zarazem przyjść wszystkiej ludności z pomocą, p. Grabski wymógł na właścicielach kopalń zniżkę cen węgla, sam ze swej strony obniżając podatek węglowy, co sprawiło, że ceny węgla spadły o jedną trzecią. Ludność widząc, że zarządzenia p. Grabskiego istotnie na wszystkich polach skutkują, nabiera coraz większego zaufania do rządu i nabiera otuchy.

SKOŃCZONA KOMEDJA W WIŚNICZU. Głośna w swoim czasie sprawa „Kościoła Narodowego" znajduje się obecnie w stanie końcowej likwidacji. W swoim czasie wzburzone przez ks. Farona tamtejsze włościaństwo, stawiło czynny opór przeciw przeniesieniu ks. Farona na inną posadę i następnie pod jego przewodnictwem częściowo zgłosiło przystąpienie do „Kościoła Narodowego". Powoli jednak zapał do „Kościoła Nar." przeminął, szeregi zwolenników ks. Farona zaczęły topnieć, a następnie zaczęło się budzić niezadowolenie i niechęć do ks. Farona, który to widząc, pogodził się z władzą duchowną i opuścił Wiśnicz. Z dawnych wyznawców „Kościoła Nar." zostało tylko kilkunastu, a i ci okazują chęć powrotu. Tak więc cała agitacja „Polski Odrodzonej" skończyła się na niczem.

CENY TYTONIU. Na tydzień od 11 do 17 b. m. ceny wyrobów tytoniowych zostały nieznacznie obniżone, z powodu obniżenia kursu franka dla wyrobów tytoniowych na 1,800.000 mk. Obniżony cennik jest następujący: cygara za sztukę Hawanna 648 tys. mk., Belweder 540 tys., Wawel 468 tys., Brytanika 414 tys., Trabuko 378 tys., Kuba 306 tys., Portoriko 216 tys., mieszane zagraniczne 198 tys. Papierosy za sztukę: Sfinks 144 tys., Dames 126 tys., Kalif 108 tys., Egipskie 81 tys., Klub, Sejmowe, Prezydent i Damskie po 63 tys., Pogoń, Sport i Warszawskie po 54 tys., Farys 36 tys., Wisła 32.500, Wanda 27 tys. Tytonie w paczkach po 100 gr.: Kir 9 miljonów mk., Ksanti 8,100.000, Najprzedniejszy sułtański 7,200.000, macedoński 6,300.000 mk.; w paczkach po 25 gr.: najprzedniejszy turecki 1,350.000 mk., przedni turecki 1,080.000 mk., średni 864 tys., kresowy 648 tys., przedni fajkowy 432 tys. mk., zwyczajny fajkowy 306 tys. mk.

CAŁKOWITE ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA. Dnia 20 lutego nastąpi całkowite zaćmienie księżyca, którego końcowa faza będzie mogła być obserwowaną. Początek zaćmienia o godz. 4.20, koniec o godz. 5.38 wieczorem.

PROROKUJĄ W TYM ROKU POWODZIE. W ciągu tej zimy mieliśmy aż trzy burze z grzmotami i błyskawicami. Niektórzy na podstawie tych zjawisk zapowiadają powodzie, co jest bardzo prawdopodobne wobec tego, że obecna zima obfituje w śniegi.

ZAWIEJE ŚNIEŻNE TAMUJĄ RUCH KOLEJOWY. Długotrwałe zawieje sprawiły to, że niektóre linje kolejowe były unieruchomione, a na wszystkich były znaczne opóźnienia. Najgorszy los spotkał Zakopane, które dotąd jest odcięte od świata. Mianowicie między Chabówką i N. Targiem utworzyła się na przestrzeni 6 kilometrów zaspa, która pod wpływem chwilowego ciepła zatajała, a następnie wskutek mrozu zmieniła się w lodowiec. Celem przekopania tego lodowca wysłano lokomotywę z pługiem, która jednak wykoleiła się. Wobec tego musiano wysłać setki robotników, aby przekopali tor. Robotnikom pomaga wojsko. Praca potrwa dłuższy czas.

SAMI NEUTRALNI. Lotna brygada wywozowa urządziła w ostatnich dniach obławę za przemytnikami na pograniczu Czechosłowacji na linji Muszyna—Nowy Sącz. Podczas tej obławy przytrzymano Izraela Majera Rosenbauma, znanego przemytnika sukna, oraz innych artykułów przemycanych do Polski. Rosenbaum poszukiwany był przez wojskowość za uchylanie się od służby wojskowej. Znaleziono przy nim rozmaite notatki świadczące o masowem i szeroko rozgałęzionem przemytnictwie. Podczas dalszej rewizji, lotna brygada przytrzymała w pociągu popisowych, uchylających się od służby wojskowej Oskara Szyję Landau z Nowego Sącza i Wolfa Klausnera z Muszyny. W Limanowej podczas jarmarku lotna brygada zrobiła obławę, w czasie której skonfiskowała obce waluty u Leopolda Szymanka i Hermana Steinera, właściciela składu spirytusu. Zakupywali oni dolary u wieśniaków i prowadzili tajne banczki. W powrotnej drodze z obławy, członkowie lotnej brygady, podczas kontroli pociągu z Krakowa do Katowic, przytrzymali Leopolda Gassnera z Zakopanego, przy którym znaleziono 23 dolary, dalej zakwestjonowano przy Ozjaszu Lichcie z Rzeszowa 200 dolarów, przy Jakóbie Rosenfeldzie z Warszawy 74 dolary, przy Szymonie Lichcie z Jarosławia 798 dolarów i 1400 koron czeskich. Wszystkich aresztowano. Wreszcie w pociągu między Oświęcimiem a Skawiną przytrzymano przemytnika sacharyny z Niemiec, niejakiego Szymona Kleinmana z Zatora. Skonfiskowano mu większą ilość sacharyny.

ŚMIERTELNY POJEDYNEK POLITYCZNY. Donoszą z Ameryki: Między burmistrzem miasta Palmetto, Meyersem i jego polityczną przeciwniczką panią Clark odbył się pojedynek na pistolety. Pani Clark starała się o urząd burmistrza, ale została pokonaną przez Meyersa i z tego powodu przyszło do pojedynku. Pierwszy strzał dała p. Clark, raniąc Meyersa ciężko. Meyers z ogromnem wysiłkiem dał strzał, kładąc panią Clark trupem. Jej córka i syn, którzy byli obecni przy pojedynku, rzucili się na Meyersa i kilku strzałami zabili go.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica 40—42 milj., żyto 25—28 milj., jęczmień 20—25 milj., owies 25—28 milj., siano 20—25 milj., masło kilo 5—6 milj., jaja 180—200 tys. za sztukę, mleko 450—400 za litr.

Informacje.

DO P. T. CZŁONKÓW I ZWOLENNIKÓW

Polskiego Stronnictwa katolicko-ludow. w powiatach: ropczyckim, mieleckim, jasielskim i kolbuszowskim.

Z ramienia Stron. katol.-ludowego. odbędą się sprawozdania poselskie w niedzielę po sumie o godz. 1-szej w południe w powiecie: Ropczyce dnia 17 lutego, Mielec dnia 24 lutego, Jasło dnia 2 marca, Kolbuszowa

dnia 9 marca b. r. Zebrania te odbędą się w sali Rady powiat. lub Sokoła; przybędą na nie poseł tego okręgu p. Bronisław Greiss i senator Chrześc. Demokr. p. Aleksander Adelman.

Porządek obrad następujący: 1) Zagajenie i Wybór prezydjum zebrania; 2) Sprawozdanie o sprawach finansowych złoży p. senator Adelman; 3) Sprawozdanie o obecnej sytuacji politycznej i ekonomicznej złoży p. poseł Greiss; 4) Krótkie zapytania; 5) Zakończenie i rezolucje.

Zarząd Pol. Stron. katol.-ludowego bardzo uprzejmie zaprasza na te zebrania tak P. T. Członków sympatyków i zwolenników Pol. Stron. kat.-ludow., jak też Przew. Duchowieństwo, P. T. Nauczycielstwo i P. T. Naczelników gmin, tembardziej, że po ukończeniu zebrania tak poseł Greiss jak i p. senator Adelman, będą przyjmować strony w sprawach prywatnych. Gdyby w której zwymienionych miejscowości zaszła nadzwyczajna przeszkoda w urządzeniu zebrania, to tak odwołanie zebrania jak i nowy termin ogłosimy w następnym numerze „Ludu katol.".

Ludność wiejską upraszamy o liczny udział!

Zarząd Pol. Stron. katol.-ludow.

Odpowiedzi Redakcji.

J. S., Tenczyn. Będzie zamieszczone w następnym numerze. Z tą sprawą odniesiemy się do Posłów. — **Przew XX. Fr. Pałka i Fr. Janik.** Książki niestety wyczerpane. Pieniądze zapisane na prenumeratę. — **Spytkowice k. Chabówki.** Podaniem o pocztę zajęli się Posłowie.

Odpowiedzi Administracji.

Zelek, Kamionka. Przesłana kwota została wpisana jako zaległość za rok ubiegły, prosimy przesłać prenumeratę za obecny kwartał. — **Ks. Lorens, Szczebrzeszyn.** Do I. kwart. b. r. dopłacić należy 500.000. — **Toporek, Libiąż.** Prenumerata zapłacona za I. półrocze b. r. — **Kasparek, Libiąż.** Z przesłanej kwoty 500.000 zostało wpisane jako zaległość na rok ubiegły. Obecnie roczna prenumerata wynosi 4,000.000. — **Ks. Bialik Wincenty.** Prenumerata wyrównana do Nr. 6 włącznie. Nr. 1 „Ludu katol." zostało nam tylko 10 egz., które równocześnie wysyłamy. — **Ks. Bogacki Marjan.** Za IV. kwartał 1923 r. — należy się 500.000 mkp.

MŁODZIEŃCY, którzy pragną służyć P. Bogu, jako Bracia w naszej Kongregacji Misyjnej, mogą się zgłosić. Adres: Ks. K. Pallotyni, Wadowice, Małopolska.

Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor Ks. Józef Świąder,
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza 32. pod zarządem Romana Ferka.